

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnośzenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmiej 10 wyrazów.

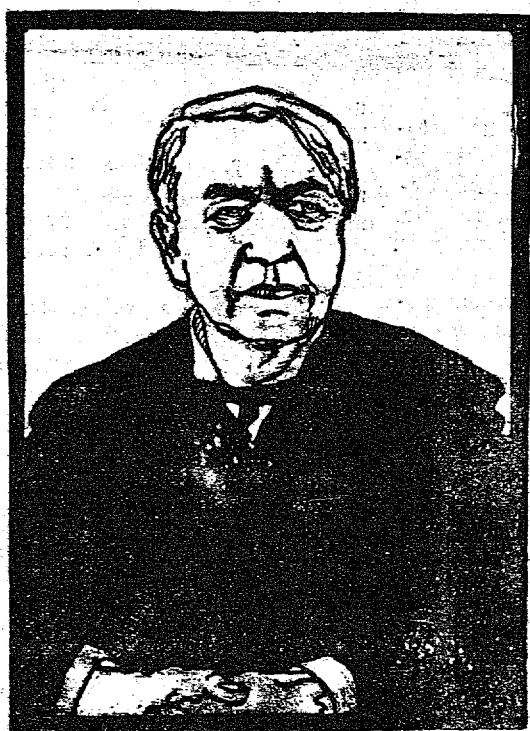
Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduniska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

SALA KONCERTOWA

DZIELNA № 18

pod zarządkiem Dyrekcji Teatru „LUNA“

Dziś i następnych dni. Pierwszy raz w Łodzi.



Największy wynalazek teraźniejszego czasu.

Tomasza A. Edisona

„KINOTELEFON“

Żadnego porównania z demonstrowanymi dawniej tak zwanymi „mówiącymi“ filmami.

1) Prolog o Kinotelefonie. 2) W kabarecie. 3) Studencki wieczorek.

NAD PROGRAM:

ROZPACZ MATKI

1431-3

Wzruszający dramat w 5 częściach z niezrównaną włoską artystką Marją Carmi w głównej roli.

Początek przedstawień: Dziś o 6 godz. popoł., jutro, w Niedziele, Poniedziałek i Wtorek o 4 po poł. W Niedziele, Poniedziałek i Wtorek o 2 i pół p. p.—Dziecinne przedstawienia po 10 i 20 kop. Ceny miejsc: od 30 kop. Kasa otwarta od 3 godz. p. p.

OBWIESZCZENIE.

W ostatnich czasach rozpowszechniły się po mieście naszym wiadomości, jakoby został współwłaścicielem nowocotwierającego się od przyszedłego roku szkolnego gimnazjum prywatnego p. Fryderyka Lehra, oraz, jakoby moje gimnazjum z prawami rządowymi zamknąć zamierzał. Powyższe i inne podobne wieści o moim gimnazjum są tendencyjne i fałszywe, polegające na wierutnym i złośliwym kłamstwie. Wobec tego oraz dla przestrogi wszystkich rodziców, mających swe dzieci w moim gimnazjum, kategorycznie oświadczam, iż ani z p. Lehrem, ani z jego przyszłym zakładem naukowym **nie wspólnego nie mam**. Gimnazjum moje, egzystujące od lat trzech i mające 496 uczniów, stanowczo i nadal pozostanie w moim posiadaniu i zawiadywaniu. Egzaminów nowych kandydatów rozpoczną się w piątek, dnia 29 maja, o godz. 9-ej z rana, po wakacjach zaś 21 sierpnia. Zakład mój, Dzielna 57, mieści się w własnym, specjalnie pod gimnazjum wybudowanym gmachu, wewnętrzne urządzenie którego odpowiada wszelkim wymaganiom nowoczesnym.

B. Braun.

TEATR MINIATURE

Cegielniana 34. Tel. 35-23. (dawniej Urania).

Program otwarcia ogrodu

Operetka, farsa, kabaret, orkiestra

Ostatni występ Wincentego Rapackiego (syna)

Ceny miejsc od 1 rb. do 20 k. Początek o g. 8 i 10 w. W razie niepogody przedstawienia w sali.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, iż firma chrześcijańska fabryki cukrów T. Dąbrowskiego i S-ki w Łodzi, przeszła na naszą własność.

Z poważaniem

J. Wąsowicz i G. Hentschel.

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA.

Codziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bronisława SZULCZA, prof. Warsz. Tow. Muz. 1421

Władysław Kęsicki

Adwokat.

b. długoletni urzędnik Piotrkowskiego Sądu okręgowego otworzył kancelarię przy ulicy Konstanyńskiej Nr. 10. Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5 do 8 p. p.

Deklaracja pana Sazonowa.

(Im). Kierownik polityki zewnętrznej Rosji, pan S. D. Sazonow, przed kilku dniami wystąpił w Dumie państwowej z długo oczekiwaną deklaracją, w której „oświetlił” przedstawicielom narodu działalność ministerjum swego za ubiegły rok sprawozdawczy. Rzecz jasna i zrozumiała, iż to oficjalne oświetlenie posiadało charakter wyraźnie jednostronny i wprost miało na celu przekonanie parlamentu petersburskiego, iż w kwestjach polityki zagranicznej Rosji „wszystko jest w porządku”.

Podkreśliwszy trwałość trójporozumienia, zabezpieczającego państwo rosyjskie przed przykreimi ewentualnościami osamotnienia politycznego, minister spraw zagranicznych podkreślił uczucie przyjaźni, łączącej rządy Niemiec i Rosji i, prawdopodobnie pod wpływem niedawnego wystąpienia v. Jagowa, o czym swego czasu na tem miejscu pisaliśmy, wyraził pod adresem prasy rosyjskiej nadzieję, by przerwały swe ciągle napaści na Niemcy z powodu traktatu handlowego, napaści, które tylko rozdrażniają wzajemną opinię publiczną obu przyjaznych mocarstw sąsiedzkich.

Te ustępy deklaracji ministra, które tyczyły polityki rosyjskiej na Bałkanach i w Mongolji, stanowiły najłagodniejsze miejsca wyjaśnień pana S. D. Sazonowa. Konstatując, jako fakt nad wyraz pocieszający, zbliżenie się Rosji z Rumunją i Turcją, minister spraw zewnętrznych ani słowem nie wspominał o oczywistych niepowodzeniach państwowej dyplomacji, która nie potrafiła w

swoim czasie przeszkodzić bratobójczej wojnie serbsko-bułgarskiej, zaś podczas jej trwania nie umiała wywrócić na Rumunji i Turcji neutralności, przez co Bułgaria pozbawiona została najważniejszych zdobyczy wojny ogólnobałkańskiej.

Co się tyczy przyjaznych stosunków z Turcją, to pan S. D. Sazonow nic nie powiedział o tem, co i jak zamierza czynić dyplomacja rosyjska, by przyjaźń ta była z korzyścią Rosji, nie zaś tylko Turcji, tej pierwszej opoki germańskiej na Bliskim Wschodzie. Nic, na przykład, nie było w deklaracji o kwestji cieśnin, posiadającej największe znaczenie w stosunkach rosyjsko-tureckich. Natomiast była w niej mowa o „wolności morskiej żeglugi handlowej”, co oddawna już zabezpieczonem jest i zagwarantowanem odpowiedzialnymi umowami.

Nie wiele też mówiła deklaracja o kwestji mongolskiej. Pan S. D. Sazonow ograniczył się tutaj wyjaśnieniem, iż, w celu utrzymania przyjaznych stosunków z Chinami, dyplomacja rosyjska nie podtrzymała przedstawionych jej przez mongolów postulatów, i nie poparła ich dążenia do zjednoczenia wszystkich plemion mongolskich pod władzą zwierzchniczą chutuchty. Dążenia owe nazwał kierownik rosyjskiej polityki zagranicznej „niezbytymi marzeniami”. Jednakże owe „niezbyte marzenia” mogłyby się łatwo zrealizować przy odpowiedniej pomocy Rosji, dla której samodzielnego i silnego, a wdzięcznego i oddanego państwa mongolskiego miełoby mogło kolosalne znaczenie, jako mocny bufor pomiędzy Rosją i Chinami. Idąc konsekwentnie tą drogą, i kultywując nade wszystko chęć utrzymania zawsze przyjaznych stosunków z potężnym liczebnie państwem azjatyckim, Rosja powinna była zrzec się dobrowolnie Mandżurji, oddać całe, nieskończone wprost szmaty ziemi, zaś sama cofnąć się pokornie za Bajkał.

Tak naogół przedstawia się deklaracja ministerjum spraw zagranicznych, które w istocie swej nie jest odpowiedzialne wobec Rosji nieoficjalnej, przez co też wystąpienie pana Sazonowa przed Dumą uważać należy za rodzaj uprzejmości i kurtuazji parlamentarnej, mającej, rzecz prosta, i cel ukryty.

A celem tym jest pragnienie otrzymania grzeczności za grzeczność. To znaczy za deklarację — łatwego i szybkiego załatwienia budżetu zeczonego ministerjum.

„Parlamentaryzm na opak”.

„Russkija Wiedomosti” wykazują oryginalną cechę parlamentaryzmu rosyjskiego. W Rosji minister jeżeli chce moć siedzieć na swoim stanowisku, musi pozyskać nieufność Dumy.

Z przedstawicielstwem narodowem u nas jeszcze się jako tako godzą, dopóki nie doprowadzi ono do ustanowienia parlamentaryzmu, t. j. do zależności ministrów od aprobaty ich działalności przez parlament, czyli innemi słowy, do podległości władzy wykonawczej organom władzy prawodawczej. Lecz choćby tylko dalekie widmo lub zwodna uluda parlamentaryzmu napędza już taki strach, od którego gotowi się odgrozić wszelkimi sposobami. Boć parlamentaryzm jak wiadomo, podkopuje się tak po cichu, że odrazu nie można go zauważyć. — Raz — drugi zostawia ministra, który dopiero co ponosił porażkę przy głosowaniach w Dumie, lub wywołał swoję działalnością ostre niezadowolenie społeczne, które potem odbiło się i w mowach z trybuny dumskiej, — patrzysz, parlamentaryzm już istnieje i już nie ma od niego ratunku.

Stąd stała reguła: trzymać się na stanowiskach ministrów, którzy robili wszystko, żeby się nie spodobać izbie prawodawczej. Jaękolwiekby byłby tacy ministrowie, są oni potrzebni, gdyż przez pozostawanie u steru władzy spełniają wielkie postulat historyczne, lecz nie słowami, a czynem pokazując światu, że parlamentaryzm niema u nas ani śladu”.

Przeciwnicy parlamentaryzmu wpadają tutaj jednak w pułapkę, gdyż mimowoli uznają siłę opinii publicznej.

„Utrzymanie na stanowisku szczególnie niepopularnych ministrów o charakterze nie obojętnego ignorowania opinii publicznej, lecz demonstracji przeciwko niej jest dowodem, że z opinią tą jednak się liczą, gdyż demonstruje się tylko przeciwko temu, co uznawane jest za siłę”.

Wykształcenie ekonomiczne w szkołach średnich.

Kto śledzi baczny okiem obserwatora życie naszych czasów, ten nie może nie zauważyć, że obecny kierunek świata jest nawskroś handlowy, że zagadnienia ekonomiczne należą do zasadniczych zagadnień życiowych.

Tu i owdzi dają się słyszeć głosy, nawołujące do uwzględniania owych prądów i zjawisk życiowych i aby nie pozostać w tyle, a dostawać się do owego ducha i potrzeb czasu, należy nasze młodzie pokolenie przygotować do pracy ekonomicznej, obznajmieć z zasadami gospodarki ekonomicznej, przez wprowadzenie do szkół średnich wszelkich typów wykładów ekonomji politycznej.

W sprawie tej „Słowo” zamieściło ciekawy artykuł pióra Dr. Feliksa Konecznego, z którego przytaczamy wyjątki.

Nie odmawiając znaczenia kształcącego wszystkim obecnie wykładanym naukom w szkołach średnich, autor pisze: „Chodzi o to, aby uczeń wiedział, że jeżeli należy się obrzymia część, bo to najwyższa ze sztuk pięknych, a bez muz niema społeczeństwa ni narodu, bo tylko stać i żywić etnograficzny obchodzą się bez nich mogą, lecz obok tego ma wie-

dzieć że primum vivere deinde philosophari, bo inaczej mogłoby się zdarzyć, że skutkiem nierównowagi czynników rzeczywistego życia, najbardziej nawet kulturalny naród rozluźniałby się stopniowo i pochodem wstecznym zamieniał coraz bardziej na żywioł etnograficzny, ażeby nie było komu wśród nędzy i upokorzenia brać do ręki książki z najszczytniejszą poezją. Żelaza trzeba nam więcej w krew społeczeństwa wprowadzić w tych żelaznych czasach, a tego można się spodziewać w jaknajwiększej mierze od wykształcenia ekonomicznego.

„Uczeń wyższych klas jest już na tyle rozwinięty, że zrozumie bez trudności teorię pieniądza, istotę bankierstwa, obrotów giełdowych, a jeżeli zacznie się mu wykladać o losach, o akcjach o walucie papierowej i złotej, o wekslu i t. p., zainteresuje się bardziej niż jakkolwiek inną nauką, bo nareszcie raz zacznie słuchać wykładu o rzeczach, z którymi spotyka się dzień w dzień, czy to w rozmowach starszych, czy to w lekturze dzienników.

Wywody Dr. Konecznego należy wziąć pod uwagę i poważnie się nad nimi zastanowić.

Ze świata

(—) **Dziennikarstwo chińskie.** W państwie chińskim weszła w życie nowa ustawa prasowa. Oto główne jej punkty.

Każdy, kto chce pisać do dziennika, musi podać policji imię i nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, opis życia i adres. Policja decyduje, czy kandydat posiada kwalifikacje do pisania.

Nikomiu nie wolno pisać w dzienniku ani drukować przed ukończeniem 30 lat życia, a to dla zapewnienia do rzetelności sądu.

Dziennikarzem nie może być nikt, kto służy w wojsku, w administracji, w sądownictwie.

Nie może być nim student, ani osoba nerwowo chora.

Dziennikarzowi nie wolno pisać nic złego o rządzie, informować o rozprawach w parlamencie, wdawać się w żadne spory osobiste.

W razie przekroczenia przepisów, idzie do kozy — cała redakcja.

A gdzieindziej ludzie narzekają na ustawy prasowe!

— **Nóż w ręku dziecka.** Trzyletnie dziecko wdowy Huwertowej w Wodzisławiu chwyciło się ostrym nożem kuchennym. Dziecko latało w mieszkaniu z nożem. Nigdy potknęło się i upadło, przyczem noż wbił się dziecku głęboko w oko.

Dziecko niebawem zmarło w strasznych męczarniach.

(—) **Niepopolity matematyki.** Na uniwersytecie Cambridge wzbuda ogólny podziw młody Hindus S. Ramanujan, rozwiązujący najtrudniejsze matematyczne zadania.

Pochodzi z Madras, ma lat 26, otrzymał zaledwie wykształcenie średnie, nie uczęszczał nigdy na uniwersytet, do niedawna był skromnym biuralistą. Przed półtora rokiem napisał do jednego z profesorów w Cambridge.

Na dowód swoich zdolności do matematyki przesłał kilka ułożonych przez siebie zadań. Były zdumiewające. Ramanujan nie znał żadnej matematyki, ani wie o zdobyciach, jakie ta nauka osiągnęła w ostatnich latach pięćdziesiąciu. Sam z siebie doszedł do różnych odkryć i wynalazków. Przybył świeżo do Anglii, aby rozwijać swe zdolności.

W niektórych dziedzinach matematyki jest bardziej nieświadomy od uczniów klas średnich.

(—) **Król aktorem kinematografu.** Dzienniki paryskie, omawiając przybycie króla duńskiego do Paryża, opowiadają o następującej przygodzie, która spotkała monarchę w drodze do stolicy Francji.

Król płynął jachtem koło brzegów Jutlandji, gdy nagle zauważono na brzegu grupkę ludzi biegnących i gestykulujących. Przeważająco wypadek, monarcha dał rozkaz popłynięcia w tym kierunku.

Niedaleko brzegu tonęła istotnie w wodzie jakaś kobieta i wyciągała ostatkiem sił ręce ku łodzi, w której stał jakiś mężczyzna.

Już miano rzucić z jachtu liny ratunkowe, gdy w tem dostrzeżono jeszcze jedną łódź, a w niej operatora kinematograficznego. Kobieta, uzbrojony mężczyzna i ludzie na brzegu byli aktorami kinematografu i odgrywali właśnie scenę z sensacyjnego dramatu.

Jacht królewski cofnął się co prędzej, niemniej jednak w najbliższym czasie pojawi się zapewne film, a afisze zapowiadają, iż w jednej z ról wystąpi król duński.

Z za kordonu.

— **Wystawa teatralna.** Przed kilkoma dniami otwarto w pałacu Spiskim pierwszą w Krakowie wystawę teatralną, przedstawiającą się skromnie, ale bardzo ciekawie. Głównym motywem wystawy są: architektury, dekoracje, kostjumy teatralne oraz pamiątki związane z teatrem polskim. Osobną salę poświęcono teatrowi Wyspiańskiego. Tu na pierwszy plan wybijają się szereg portretów polskich artystów w relach repertuaru Wyspiańskiego z Ludwikiem i Ireną Solskimi na czele.

Uwagę zwiedzającego zwracają świetne karykatury aktorów polskich; wykonawcą je znany karykaturzysta polski Sponder.

Osobny, obszerny dział stanowi zbiór modeli inscenizacyjnych do szeregu arcydzieł polskiej i obcej literatury dramatycznej.

Uzupełnia wystawę zbiór związanych z życiem teatru prac różnych malarzy i rzeźbiarzy polskich oraz długi szereg fotografii Solskiego i Rygiera w najrozmaitszych rolach.

— **Zale hakatystów.** Hakatystyczna „Post” z rozgoryczeniem podaje sprawozdanie ze zbieranych w Poznaniu składek na Czerwony Krzyż od 11 lutego do 18 maja zebrano ogółem tylko 2794 mk.; gazeta ubolewa, że polacy nie chcieli składać ofiar a zwłaszcza inteligencja szorstko odmawiała niemieckim kolektorkom.

Z Cesarstwa

+ **Katastrofa w cerkwi.** W cerkwi szkoły duchownej w Permie podczas wieczornego nabożeństwa zapaliły się ozdoby z ehojny. Wiele osób ucierpiało. 29 osób przez wieszono do szpitala.

Duchowny zmarł wskutek poparzenia, zmarło też 4 uczniów.

+ **W klubie sportowym.** Podczas ostatnich wyścigów samochodowych w Petersburgu prezes klubu automobilistów, Wsiewołodski, w następstwie kłótni z członkiem klubu, inż. Fejerdandem, kazał go aresztować, dodając dla straż 4 żołnierzy. A poszło jedynie o to, że inż. F. jako członek klubu, oświadczył się za koniecznością przerwania wyścigów, czego zresztą domagała się licząca zebrana publiczność po katastrofie z podróży francuzkami.

+ **Kozacy i publiczność.** W Odesie w pobliżu plaży morskiej zaszło jakieś drobne nieporozumienie między kozakami a publicznością.

W następstwie tego czterech kozacy obnażyli szable. Zaczęła się ogólna bójka dla której przerwania sprowadzono żołnierzy. Są ranni — tak z jednej, jak i z drugiej strony.

+ **Owacje dla b. więźniów.** Uwolnionych d. 24 b. m. z „Krestów” b. członków wybrskiego hofgerichtu na dworcu w Wyborgu spotkał olbrzymi tłum publiczności. Na dworcu kolejowy policja nikogo nie wpuszczała, nawet pasażerów pragnących udać się do Helsinków. Na okrzyki „hurra!” ze strony publiczności, policja rzuciła się w tłum i aresztowała bez wyboru 14 osób, zaś konni strażnicy operowali nóżkami. Sędziano wszystkich fotografów, oprócz oczywiście, wyjątku dla półkownika żandarmów.

B. więźniów przeprowadzono do oczekujących na nich 16 samochodów, gdzie damy ofiarowały im kwiaty.

W ciągu dnia mnóstwo odwiedzin odebrał b. więźniowie.

Delegacje wszystkich stronnictw politycznych, oprócz soc.-demokratów, nadeszły im adresy.

Z Litwy i Rusi.

□ **Ograniczenia.** Z inicjatywy general-gubernatora kijowskiego Trepowa, jak donosi „Russkoje Słowo”, opracowany jest obecnie projekt ograniczenia Niemców w prawach władania ziemią na Litwie i Rusi. Z projektem tym wystąpili związkowcy, dowodząc, że Niemcy zagarnęli na Rusi najlepsze kawałki ziemi.

Podobno projekt ten zawiera również ograniczenia Polaków a nawet Czechów.

□ **Za łapanie klijentów.** W Wilnie sędzia pokoju skazał na areszt tygodniowy Mendla Maskara, subiekta z magazynu gotowych ubrań damskich, za natarczywe zapraszanie kupujących.

Natarczywość ta wyraziła się w łapaniu przechodniów za ręce i wciąganiu do bramy wbrew wyraźnej ich niechęci.

□ **Wystawa drukarstwa litewskiego** ma być otwarta w Wilnie około dnia 1 (14) czerwca r. b. Urządza ją lit. Towarzystwo naukowe z powodu 10-lecia przywrócenia druku litewskiego.

Mają być na niej zebrane wszystkie wydawnictwa litewskie od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Wydany też zostanie katalog, obejmujący spis wszystkich druków w języku litewskim.

□ **Zagadkowe samobójstwo.** W tych dniach w Kijowie z parostatku „Skoryj” w pobliżu miasta rzucił się w nurty Dniepru i utonął młody 19-letni pomocnik kapłana, Włodzimierz Kobuzan.

W kajucie jego zastano młodą dziewczynę, Marię Kmiotką, która składała splecione seznania i, jak się później okazało, świeżo przeszła przez kilka domów schadzak. Dziewczynę do wyjaśnienia sprawy zatrzymano w areszcie.

Z Królestwa.

§ **Zabójstwo.** W nocy z dnia 21 na 22 b. m. w Koninie do mieszkania Berka Chana wtargnął jakiś nieznamy, młody człowiek i we śnie zarżnąwszy nożem tegoż Chana, zabrał gotówkę 100 rb. i zbiegł.

§ **Zabity przez kłusownika.** W Jasionie, pod Białskami, w gub. kaliskiej, w dobrach pp. Załuskowskich, kłusownik zastrzelił młodego ogrodnika. Zabójstwo spełnione zostało przez zemstę.

§ **Pożary.** W Wieluniu spłonął browar Moksza. Straty wynoszą około 100,000 rubli.

W Rozłogach pod Szechrzeszynie w dniu 21 b. m. powstał pożar, który prawie pół wsi zamienił w perzynę.

Spaliły się 32 domy ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi.

§ **Upadłość w Kaliszu.** Sąd okręgowy kaliski ogłosił upadłość Juliusza Kuniga właściciela młyna parowego pod firmą „Kunig i Ska”.

Pasywa wynoszą kilkaset tysięcy rb. Kunig uniknął aresztowania zbiegłszy za granicę.

W związku z poprzednią, tamże sąd ogłosił upadłość Juliusza Szmidta, właściciela piekarni w Kaliszu.

Z Warszawy.

(;) **Bezrobocie.** W drukarni Tow. akc. S. Orgelbrand (Krak. Przedm. 66) zastrajkowali robotnicy oddziału introligatorskiego w liczbie 25.

(;) **Skon.** Dzisiaj w południe w mieszkaniu własnym przy ul. Hożej 86, zmarł nagle przez w y 78 lat, kompozytor i muzyk Adolf Sonnenfeld.

Zmarły był swego czasu dyrektorem orkiestry warszawskiej i organizatorem koncertów w Dolinie Szwajcarskiej.

Napisał muzykę do operki: „Podróż po Warszawie”, „Fajta w Warszawie”, „Pieśń”, „Ulica Marszałkowska” i t. d.

(;) **Telefony warszawskie.** Liczba aparatów telefonicznych w Warszawie zwiększyła się z roku na rok. Gdy w końcu roku 1911-go było ich 25,830, to już w roku następnym liczba ta podniosła się do 28,935 a w dniu 31-ym grudnia 1912-go r. doszła do 31,952.

Równocześnie stale od lat czterech zmniejsza się corocznie liczba przyrostu abonentów. Gdy w r. 1910-ym przybyło ich 3466, w r. 1911-ym 3385, w 1912-ym 3105, to w roku zeszłym wzrost abonentów przedstawia się w liczbie 3017.

Znacząco, że telefony coraz bardziej rozpowszechniają się w Warszawie, wobec czego zmniejsza się liczba tych, którzy nie mają własnych aparatów, choć ich zawód lub zajęcie wymaga posługiwania się telefonami.

(;) **Samobójstwo.** Wczoraj o g. 5 i pół w koszarach dywizjonu żandarmarskiego przy ul. Ciepłej nr. 13, w mieszkaniu zajmowanym przez adjutanta komendatury warszawskiej 31 letniego Aleksandra Zutowickiego, porucznika, rozległ się wystrzał rewolwerowy. Gdy pośpieszono z pomocą, ujrano Z. z przestrzeloną głową, w zastygłej zaś dłoni spoczywał rewolwer. Wszelka pomoc okazała się zbyteczna, Z. już nie żył.

Powód samobójstwa na razie nie wyjaśniono.

(;) **Ujęcie bandyty.** Agenci wydziału śledczego przechodząc ul. Białostocką na Pradze zauważyli znanego poljeji złodzieja-recydywistę, Dębowskiego, który ostatnio uprawiał bandytyzm. D. spostrzeższy agentów rzucił się do ucieczki, lecz agenci zdolali go zatrzymać. Przy rewizji osobistej znaleziono przy D. rewolwer systemu Brauninga z zatartym numerem. Pomimo tego zatarcia ustalono, że rewolwer ten pochodzi z rabunku bandyckiego w Wąwolnicy w pow. garwolińskim.

Udało się też ustalić, że D. brał czynny udział w szeregu rabunków.

Z sąsiedztwa.

× **Święto „maku” w Zgierz.**

(c) W pierwszy dzień świąt nadchodzących, t. j. w niedzielę d. 31 b. m. odbędzie się w Zgierzu święto kwiatka na rzecz ochronek miejscowych utrzymywanej przez Towarzystwo opieki nad biednymi dziećmi i ochronki, pozostającej pod egidą zarządu parafii ewangelickiej.

W obu tych ochronkach znajduje schronienie i troskliwą opiekę kilkaset biednych dzieci.

× **Wykolejenie.** (c) Wczoraj o godz. 8 i pół rano, na kolejce Zgierskiej, na przystanku Kurak, wykoleił się pociąg. Z tego powodu do godz. 12-jej w południe komunikacja odbywała się z przesłaniem.

× **Zcałenie gruntów.** (c) W Ochocicach, w pow. piotrkowskim, przeprowadzono zcałenie gruntów. Objęcie przez włóścian nowowymierzonych terytoriów, nastąpi jesienią r. b.

× **Pożar wiatraka.** (c) We wtorek ubiegły pod Strykowem spłonął doszczętnie wiatrak, należący do Edwarda Jabłońskiego, przedstawiający wartość 4000 rub.

Przyczyną pożaru niewiadoma.

× **Pożar od pioruna.** (c) W poniedziałek ubiegły w nocy podczas burzy, jaka szalała nad okolicą Łęczycy, we wsi Wilczkowicach piorun uderzył w dom jednego z włóścian tamtejszych i spowodował pożar, który strawił dwa domy i kilka budynków gospodarszych.

Straty przewyższają 5 tys. rb.

Syndykat złodziei amerykańskich.

W „Frankf. Ztg.”, znajdujemy ciekawy artykuł o organizacji nowojorskich rzemieślników kieszonkowych opacowany na podstawie spostrzeżeń sędz. amerykańskiego, Swanna. Oto co Swann pisze o całej spółce, o „truście” kieszonkowców. „Wprawdzie w tej spółce niema rady nadzorczej w ścisłym tego słowa znaczeniu, pisze Swann — lecz istnieje za to taka wspólnota interesów, która utrzymuje pomiędzy zacnymi członkami ścisły kontakt i pracuje z ogromną energią która budzi zdumienie.”

Od lat już sędziowie i urzędnicy nowojorscy dziwią się wciąż, że zupełnie ubodzy kieszonkowcy bezpośrednio po swem zaarrestowaniu — nieraz po kilku godzinach — wnoszą kaucje wynoszące 3 do 10 tysięcy rb. Władze sądowe zaledwie zdążyły otrzymać wiadomość o aresztowaniu, a już się zjawia adwokat, syndyk szanownej spółki i składa kaucję.

Od tej chwili poczynając, aż do wyroku, trust pracuje bez wytchnienia wszelkimi środkami, aby przeszkodzić wyrokowi zasądzającemu. Jeśli wyrok surowy jednak zapadnie, w takim razie natychmiast wysyła się podanie do gubernatora o ukarawienie i trust zawsze znajdzie dostateczną liczbę niekaranych nigdy, szanownych obywateli, którzy są pomocni w tem dziele.

Najciekawsza robota trustu polega na tem, aby skłonić poszkodowanego do cofnięcia skargi, albo do korzystnych dla os-

karzonych zeznań. Trudno sobie nawet wyobrazić, jakie komedje bywają urządzone w tym celu przez tr. st.

Np. po przyaresztowaniu kieszonkowca, Tomasza Macka, przychodzi do okradzionego stara kobieta z płaczem. „Nigdy jeszcze mój Tommy dotychczas nie robił nic podobnego — szłoha stara — nie niszczy pan memu małemu całemu życiu za ten krok fałszywy. Bądź pan miłosierny i daj mi możliwość porpawy.”

Ten kawał udaje się w większości wypadków. Poszkodowanemu obiecuje się krzywdę wyrównać. Izy starej wzruszają go — i w końcu oskarżenie swoje cofa, lub przynajmniej zeznaje w ten sposób, że sędzia jest bezsilny wobec złodzieja.

Gdy Mack został przyaresztowany po raz drugi, stanęła przed okradzionym młoda, przystojna kobieta z dzieckiem na ręku. „Jestem nieszczęśliwą żoną Macka! Czy chcesz pan na zawsze unieszczęśliwić to biedne dziecko za jeden fałszywy krok ojca?”

Gdy w lipcu 1913, przyaresztowano znanego łotrzyka, Holdberga, gdyż okradł niejakiego Tymesona, przyszła do Tymesona „stara matka” i powiedziała, że nieszczęśliwa synowa leży w szpitalu. Oskarżony chciał już cofnąć skargę, lecz sędzia przerwał sprawę, zarządził zbadanie sytuacji, i pokazało się Holdberg nie jest zony, zaś jest stara matka dawno już zmarła w Europie.

Często też odbywa się zamiana przyaresztowanych. Np. gdy aresztowano znakomitego w swym fachu kieszonkowca, Puszy Farbera, trust wydelegował zastępcę. Ten ostatni dał się przyaresztować za włóczęgostwo, a ponieważ nie miał 3 dolarów na zapłacenie grzywny, zatrzymano go w areszcie. Tam przy transporcie zamienił z Farberem role. Farber zapłacił, jako włóczęga, trzy dolary. Spostrzeżono za późno.

Szanowny trust rozporządza bardzo okazałymi kapitałami i nietylko utrzymuje adwokatów, wnosi kaucje i t. d. lecz nierazko też wypłaca poszkodowanym znaczniejsze kwoty za milencje.

W epoce organizacji powszechnej, nawet złodzieje zabrali się do organizacji — coż w tem dziwnego.

Ostatnia poczta.

Za agitację moskalofilską.

LWOW. W Wiszniowie aresztowano z polecenia prokuratury państwa wójta miejscowego i 5 włóścian pod zarzutem uprawiania agitacji moskalofilskiej. Aresztowanie te pozostają w związku ze sprawą znanego moskalifila Gierwoskiego.

Posel przeniawierca.

LWOW. Rusiński poseł do parlamentu wiedeńskiego, Semen Wityk, uciekł do Ameryki, zrobiwszy kilkadziesiąt tysięcy długu.

Bankructwo banku.

PARYZ. Wczoraj odbył się tu olbrzymi konkurs nad bankiem „Nev Ville”, założonym w roku 1856 we Frankfurcie n/M, następnie przeniesionym do Paryża. Pasywa wynoszą 14 do 15 milionów franków, aktywa zaś nie całe 3,00,000. Akcjonariuszami i wierzycielami banku są przedstawiciele najwyższych sfer arystokratycznych Niemiec i Francji.

Ewentualna rezygnacja prezydenta.

PARYZ. Zróżła najwiarogodniejsza podają, że prezydent Francji Poincare w razie, gdyby udało się socjalistom przeprowadzić zniesienie trzyletniej służby wojskowej, ustąpi ze swego stanowiska.

Zjazd studentów rosyjskich.

BERN SZW. Studenci rosyjscy na uniwersytecie odbyli przy udziale licznych delegatów ze wszystkich prawie uniwersytetów europejskich konferencję w sprawie rugowania studentów rosyjskich z wyższych uczelni europejskich.

Uznano konieczność założenia w Europie zachodniej uniwersytetu rosyjskiego.

Ślady ekspedycji Andree'go.

STOKHOLM. Szwedzkie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od ambasady swojej w Petersburgu wiadomość, że donoszą jej z Irkutsku, iż inżynier Grotowski odnalazł szczątki balonu i ślady ekspedycji znanego lotnika Andre'go. Telegram do ambasady szwedzkiej w Petersburgu podpisał sam Grotowski. W kołach naukowych wyrażają wątpliwość co do autentyczności balonu.

Krwawa tajemnica Teresina przed sądem

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o g. 12 m. 15 i obfitowało w szczegóły ciekawe.

Wczoraj przybyła do sądu Marja księżniczka Drucka-Lubecka, córka zamordowanego, która, jak wiadomo, powtórzy przed sądem rozmowę, jaką miała z ojcem swym na temat roli Bispinga w usiłowaniu otrucia.

Rozmowy tej, jak wiadomo, księżna-matka powtórzyć nie chciała.

Pierwszy zeznawał wczoraj p. Tadeusz Kostecki, członek redakcji „Gazety Porannej”.

Zeznaje krótko, a treść jego zeznania można ująć w Sokratesowskie „Wiem, że nie wiem”. Oczywiście w stosunku do sprawy mordercy.

Pod tym względem świadek wie tylko, że pierwotnie cała służba teresińska mówiła, że mordercą jest ordynat, że dopiero po zjechaniu rodziny księcia do Teresina taż sama służba zaczęła wyrażać się, że „to niemożliwe”.

Świadek widział jeszcze, jak ordynat wszedł na chwilę do pokoju, w którym stała trumna, przykleknął, przeżegnał się i zaraz wyszedł, zastawiając to świadka, że ordynat nie pomaścił się nawet i był jakby przygnębiły.

P. Kosteckiego, który niewiele mógł powiedzieć i niewiele powiedział, zastępuje po chwili wobec sądu inny świadek.

p Tadeusz Paprocki,

b. obywatel ziemski, obecnie pośrednik przy sprzedaży dóbr.

Ten świadek mówi wiele, szybko; pomimo dobrej tuższy jest ruchliwy i zwraca się wciąż w kierunku osób, zadających pytania, tak, że przewodniczący kilkakrotnie monituje go, by nie odwracał się, lecz mówił stale do sądu.

W szybko wyrzucanych przez siebie słowach świadek informuje, że po sprzedaży swego majątku zmuszony był iść się pośrednictwa i jako pośrednik, dostarczył Bispingowi i współnikom jego dobra Budy w gub. Smoleńskiej, w cenę 550,000 rb., za co on i jego współpośrednicy mieli otrzymać kurtaż w ilości 10 proc. od czystego zysku, jaki otrzymał Bisping.

Ten kurtaż — mówi świadek — nie miał terminu płatności; ordynat płacił mi częściowo, po trochu, jak mu się podobało; po aresztowaniu ordynata otrzymałem weksel z podpisem jego żony i szwagra, i obecnie mi się już od ordynata nie należy.

Prze w.: Nic pan więcej nie wie?
S w.: Więcej? Orazem. Wiem, że ordynat dawał nawet na wychowanie mego syna, że ordynat to człowiek wyjątkowo zany i uczciwy...

Prze w.: Na śledztwie inaczej pan zeznawał o stosunku swym do oskarżonego?

S w.: Mówiłem, że, ponieważ sprawa nabycia Bud okazała się niezyskowna, więc opłaciłem z kurtażu do 2,000 rb.; otrzymałem kurtaż częściowo, a na 1,000 rb. reszty po aresztowaniu ordynata żona jego i szwagier dali mi weksel.

Prze w.: Ile pan żądał od ordynata na stacji, gdy go pan spotkał, w dniu mordercy?

S w.: Nie żądałem nic, tylko prosiłem, ordynat dał mi coś.

Prze w.: Ile?

S w.: Ile będzie mógł.

Prze w.: Więć i pięć rubli?

S w.: No, nie; tak paręset.

Prze w.: Dlaczego pan jechał z ord. aż do Grodna?

S w.: Nie wiem; pan ordynat miał takie fantazje...

Prze w.: A pan nie żądał na stacji od ord. 500 rb.?

S w.: (wahająco): Nie pamiętam.

Prze w.: A ord. nie obiecał, że panu da w Grodnie 500 rb.?

S w.: Nie.

Prze w.: Pisał pan listy do ord. znając go do rufacenia?

S w.: Może pisałem, ale nie żądając, tylko prosząc.

Prze w.: A mówił pan na śledztwie, że przy spotkaniu na stacji pan zwrócił uwagę na podniecenie ordynata.

S w.: Ale nie, był, jak zawsze.

Prze w.: Dlaczego pan mówił inaczej?

Świadek: Widocznie „nie dosłyszałem”...

Szwarcza i Lipca, poczem wyjaśnił, ile kto miał otrzymać i jakich współników mieli ci jego współnicy.

Podczas całego zeznania świadek wciąż akcentuje, że od ordynata nie mu się nie należało pieniędzy i że on tylko wypraszał drobne kwoty, jako łaskę ordynata.

Interpelowany, dlaczego na śledztwie mówił zupełnie inaczej, świadek odpowiada, że nie „pamięta”...

Wobec zupełnej sprzeczności zeznania świadka dzisiejszego i u sędziego śledczego przewodniczący odczytuje to ostatnie.

Podobne ono do dzisiejszego, jak noc do dnia.

Tam świadek twierdzi, że należał mu się kurtaż, że w ciągu 3 lat nie mógł go otrzymać w całości, że ordynat stale mówił mu, że jest bez pieniędzy, że musiał go znagać, bez powodzenia zresztą listami; że wreszcie krytycznego wieczora ordynat kazał mu jechać ze sobą do Grodna, obliczając wypłacić na rachunek długu 600 rb., lecz w Grodnie dał tylko 100, tłumacząc, że więcej nie ma, że wreszcie podczas spotkania na stacji w Warszawie ordynat był jakiś dziwnie przygnębiiony i zdenerwowany.

Obr.: Kiedy pan otrzymał resztę kurtażu wekslem z podpisami żony i szwagra oskarżonego?

S w.: Po aresztowaniu p. ord., coś w czerwcu i lipcu.

Obr.: Więć podczas zeznania u sędziego śledczego jeszcze pan nie otrzymał pieniędzy?

S w.: Jeszcze nie.

Obr.: A po złożeniu zeznania u sędziego śledczego otrzymał pan pieniądze?

S w.: Tak.

Obr.: Rozumiem.

Nikt już nie dochodzi tej oczywistej kwestii, dlaczego to świadek co innego zeznał na śledztwie pierwsiśkowam, co innego dzisiaj.

Marja księżniczka Drucka-Lubecka.

Przewodniczący poleca wprowadzić na salę Marję księżniczkę Drucka-Lubecką, córkę zamordowanego.

Salę przebiega szmer zaciąkania. Ani obrona, ani prokurator nie mają ekscepcji.

Przewodniczący odczytuje rolę przyjętą po rosyjsku, następnie księżniczka trzymając rękę na krzyżyskie przysięga, powtarzając rolę za tłumaczem, który ją czyta po polsku.

Oto przebieg badania tego ważnego świadka według stenogramu:

— Czy księżniczka mówiła z ojcem przed jego śmiercią o stanie majątkowym?

— Tak. Ojciec mój mówił, że interesy jego są bardzo dobre, że długów nie ma i może kupić Złoczew.

— Kiedy to było?

— 2 lub 3 kwietnia w Biarritz przy śniadaniu.

— A czy nie mówił czegoś o panu Bispingu?

— Czy w Biarritz?

— Nie, wogóle.

— Ostatnimi czasy nie.

— Czy zauważyła pani, że stosunki pomiędzy nimi oziębły?

— Tak. Kiedy raz wspomniawszy to nazwiska, ojciec rzekł:

— Daj mi spokój z tym Bispingiem! Dość mi powiedział. Najgorzej, że miałaś rację pod tym względem.

— Ojciec mówił pani o usiłowaniu otrucia?

— Wspominał o tem, a gdy wyraziłam mu zdziwienie, że nie zajął się zbadaniem tej sprawy, ojciec odparł: „Urządzą się jak chce, kiedy chcą, nikomu nie do tego i do brze jest”.

— Czy nie wyrażała pani jakich przypuszczeń?

— Mówiłam, że to musi być osoba, która zna przyzwyczajenia ojca i wie, że ojciec pija herbatę chłodną dużymi łykami. Gdy powiedziałam: „Nie Jan!”, księżka, nasłuchując głosu jego, powiedział: — A jaśń! Gdy powiedziałam: — Nie Grał, boby się bał... ojciec milczał. Wtedy przysłał mi nagle na myśl: jeśli nie Jan, jeśli nie Grał — kto był trzeci?... Prześstraszyłam się tej myśli i zawołałam:

— Chociaż go nie lubię, chociaż mu nie wierzę, proszę mi powiedzieć, że to nie on!...

Ojciec szczerzył się.

— Zabraniam ci mówić o tam matce, albo Janu! — zawołał.

— Ale mi papa nie powiedział, że to nie on! — nalegałam.

— „Et le pire en tout cela, c'est que tu svas en flair”! — zawołał księżka i wyszedł z pokoju, trzaskając drzwiami.

— Jak pani tłumaczyła sobie to postępowanie ojca?

— Jakby nie wiedział, co powiedzieć. Dlatego zagniewał się.

— Czy dlatego, że pani wpadła na tę myśl, czy że nie chciał, aby kto wdzierał się w tę tajemnicę?

— Że nie chciał, aby kto w to wchodził.

Po przewodniczącym zaczyna badanie prokurator:

— Kiedy pani mówiła o interesach majątkowych?

— Przy ostatnim wjeździe w kwietniu 1913 r.

— Gdzie rozmowa odbywała się?

— Na ulicy, a później przy śniadaniu.

— Kto był przy tem?

— Misa Stocka.

— Czy rozmowa o truciźnie była w tym samym czasie?

— Tak, w Biarritz.

— A zdanie „Najgorzej, że miałaś rację”?

— Było to na początku tej rozmowy.

— O rozmowie tej mówiła pani komu?

— Mateo, miss Stocka, ks. Franciszkowi Lubeckiemu, memu stryjowi.

— Miss Stocka kiedy odeszła od państwa?

— We wrześniueszłego roku.

— Korespondowała pani z nią?

— Od czasu do czasu, a tem, co parobiam

— Więć i o badaniu u sędziego śledczego? Czy w tym celu, by potwierdziła pani zeznanie?

— Nie, chciałam ją przeprosić, że sprawiłam jej przykrość przez powołanie się na nią. List napisałam przed opowiedzeniem jej szczegółów rozmowy.

Następnie bada świadka adw. Papiński.

— Pani wie, że p. Bisping został wskazany przez ojca, jako wykonawca testamentu?

— Tak, w dawniejszym testamencie.

— A czy ojciec mówił, że smienił ten testament?

— Mówił, że albo zmienił już, albo że ma zamiar zmienić.

— Czy treść testamentu?

— Nie wiem. Powiedział mi tylko księdy: Wiesz co, ze wszystkich swoich opiekunów pozostał już tylko jeden Łęski.

— Kiedy to było?

— W Cannes, na Boże Narodzenie w 1913 r.

— Czy miało znaczyć, że postanowił zmienić decyzję co do egzekutorów?

— Tak mi się zdawało.

— A jednak p. Bisping figuruje w testamencie.

— W dawniejszym, z r. 1909.

— Czy jest drugi nowy?

— Nie, ks. Eustachy Sapiecha wspominał, że słyzał od księcia o napisaniu nowego testamentu.

— Dlaczego pani o otruciu mówiła do piero w Cannes?

— Bo dopiero tam ojca widziałam.

— A wiedziała pani o tem wcześniej?

— Od matki i siostry. Matka pisała zaraz potem widziałam się z nią w Paryżu.

— A czemu księżka o Łęskim mówiła jako o ostatnim egzekutorze, przecież było ich trzech?

— O hr. Pusławskim mówił, że jest starobego zdrowia.

— A czemu pani tego wszystkiego nie powiedziała u sędziego śledczego?

— Miałam wrażenie, że matce będzie przykro słyszeć o tem; mnie samej sprawiło to przykrość.

Po zbadaniu księżniczki, prokurator prosi sąd o wezwanie na świadka wspomnianego przez nią ks. Franciszka Druckiego-Lubeckiego.

Obrona zgadza się na to w zasadzie, adw. Wróblewski jednak oświadcza, że ks. Franciszek Drucki-Lubecki był obecny na sali podczas badania księżniczki.

Po naradzie sąd uwzględnił życzenie prokuratora i postanawia wezwać ks. Franciszka jako świadka, z tem, że zbadany zostanie o tyle tylko, o ile się okaże, że podczas zeznania miss Stocka i księżniczki nie był w sali sądowej.

Następny świadek

Adw. Jan Chebdzyński

objasnia udział swój w kupnie do spółki z Bispingiem Henrykowa, za rogatką Mokotowską, na którego zakup Bisping dał gotówką 40 tysięcy rubli.

Stan. Sosinowski,

jako administrator majątków Rudominów które w części należą do oskarżonego, objaśnia, że Bisping od szeregu lat nie podejmował dochodów, lubo interesował się żywo gospodarką świadka.

Czesław Roman Frenkiel,

dyrektor cementowni „Wolyn” — powtarza na wstępie swoją rozmowę z p. Janulewiczem, który po zabójstwie księcia opowiedział mu co następuje:

Księżka w ostatnich czasach obawiał się czegoś; wyjeżdżając ostatni raz z Grodna, chciał koniecznie zabrać Janulewicza, mimo, że ten był wtedy po ciężkiej chorobie — po zapaleniu płuc.

Gdy Janulewicz wymawiał się księżka uzależnił jego wyjazd od decyzji lekarza i wyjechał sam dopiero wtedy, gdy lekarz stanowczo nie pozwolił J. na wyjazd. Z tego powodu Janulewicz wyrażał radość: dobrze się stało — mówił do świadka — bo podejrzenie mogłoby być paść wtedy na mnie!

Charakteryzując księcia, świadek opowiada o pewnym zatargu z cementownią, po którym księżka groził świadkowi zemstą. — Ja jestem litwin mówię — zemścić się, bom mściwy!

— A co księżka mówił o swej służbie? — pyta prokurator.

— Był podejrliwy i w każdym widział złodzieja, a lubując się w aforyzmach, mawiał: jak uczciwy to głupi, jak mądry to kradnie, ale ja wolę mądrych, bo choć kradną, mam z nich jednak pożytek.

Innym razem znowu powiedział:

„O uczciwości człowieka do śmierci nie można mówić, bo jakby pożył jeszcze rok, kto wie, czyby czego nie ukradł”.

— O Bispingu Janulewicz nie panu nie mówił?

— Nie, powiedział mi tylko na podstawie słów jakiegoś blizkiego księcia i Bispinga, że w sprawę tę jest zamieszana

Jakaś kobieta.

— Czy pan Bispinga zna? — pyta adw. Papiński.

— Nie — brami odpowiedział.

Następny świadek

Franciszek Bujno,

jako wieloletni znajomy zamordowanego i oskarżonego charakteryzuje obu.

— Z Druckim-Lubeckim — mówi — obawiałbym się wchodzić w interesy, nie mając pewności czy on innie zrozumie lub ja jego. Mówiono tu, że Drucki-Lubecki lubił zawsze odwiedzić swych gości. Nie doświadczyłem tego na sobie. W Mentonie obiecał mi i moją żonę odwiedzić do Nizy. Pojechał z nami kawalek i, przypomniałszy sobie, że nie wypił kawy, zostawił nas na jakiejś stacyjce nie pytając, czy trafimy na jaki pociąg. Z Bispingiem tyliśmy — jak bracia. Jego rodzina była dla mnie drugą rodziną. Znałem go jako poczciwego, pobożnego, moralnego i szanowanego człowieka o dobrym sercu. Przed laty trafił się wypadek samochodowy, podczas którego Bisping, wskutek wybuchu zbiornika z benzyną uległ ciężkiemu poparzeniu rąk i twarzy. Dobrze, że mnie to spotkała — nie ciekie, bo masz przecie żonę i dzieci! — mówił do świadka.

W końcu p. Bujno objaśnia udział swój w kupnie z braćmi Bispingami maj. Budy i oświadcza, że oskarżony rozporządzał przy kupnie tego majątku 50 tysiącami rubli.

Ostaini wreszcie badany jest

adw. Tallen-Wilczewski.

Mówi on, że ks. Drucki-Lubecki cały swój majątek miał w ziemi i gotowizną wielką nie rozporządzał.

Przy kupnie Złoczewa prosił świadka, aby namówił wszystkich wierzycieli hipotecznych do pozostawienia swych nawet drobnych sum a sumę, jaką zapłacił gotówką 128 tys. rubli otrzymał z dyskonta wekeli.

Cały Złoczew kupił książkę na kredyt Co do Bispinga świadek podkreśla jego punktualność i odpowiedzialność płatniczą.

Przy kupnie Henrykowa Bisping porysował od świadka 20 tysięcy rubli i oddał w ciągu 6 dni; innym razem pożyczyciel za pośrednictwem świadka 33,000 rubli, samę spłacił w żądanych terminach.

Podczas przebudowy domu siostry adw. Wiczewski płacił za rachunki budowlanego, które oskarżony skrupulatnie wyrównywał podczas przyjazdów swoich do Warszawy. W ten sposób świadek pożyczyciel mu 70,000 rb., a na dowód miał tylko list prywatny.

Gdy książkę kupił za pośrednictwem świadka Złoczew, Bisping czynił mu za to wyrzuty, mówiąc, że majątki przynoszą księciu tylko kłopoty, a wynikiem jedynym weksle, które musi oskarżony podpisywać księciu.

O stosunku księcia do Bispinga świadek mówi bardzo dodatnio.

Na krótko przed zabójstwem widział księcia Druckiego-Lubeckiego w klubie i słyszał jak oprzejmie zapraszał Bispinga do swego stołu.

Do świadka mówił w tymże czasie książkę:

— Zrobiłem Bispinga egzekutorem mego testamentu, bo mam pewność, że dobrze poprowadzi moje interesy.

Z powodu spóźnionej pory badanie świadka przez obronę odłożono do dziś do godz. 10 i pół rano.

Kalendarzyk.

Dziś Teodozji, Marji, Mag.
Jutro Feliksa p. m., Ferdyn.
Imiona słowiańskiej dziś Boguchwała.
Jutro Sulimira.

Wschód słońca o g. 3 m. 53
Zachód „ 8 „ 1
Długość dnia „ 16 „ 8

Hotel „Manteuffla“. Codziennie koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.

Helenów. Koncerty symfoniczne pod dyrykcją A. Sielskiego.

Park im. Staszica. Codziennie koncert początek o g. 6 wiecz.

STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 11—9

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA“ Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południa do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Walka z alkoholizmem.

Jeden z ostatnich okólników ministra skarbu do zarządu akcyzy zaleca jak najściślejsze ograniczenie w wydawaniu patentów trunkowych i udzielaniu ich tylko w stosunku do istotnej potrzeby mieszkańców i tylko osobom zasługującym na zaufanie, po zebraniu o nich, jaknajszerszego i najszerszych danych.

Patenta na zakłady restauracyjne pierwszego rzędu poza obrębem miast wydawać będzie nadal na skutek przedstawienia głównego zarządu dochodów akcyzy ministerjum skarbu.

Wycieczka robotników.

Ministerjum przemysłu i handlu przystąpiło do opracowania niektórych zmian w obecnej ustawie robotniczej, a głównie w kwestji wynajmu robotników. Zbierając dla swego projektu materiały, ministerjum zwróciło się również do gubernatorów w Królestwie Polskim, oraz do zarządów kolei i innych przedsiębiorstw rządowych z prośbą o wyrażenie swej opinii w przysługującej sprawie, oraz dostarczenie rzeczonych danych.

Zmiana ustawy normalnej.

(a) Jak się dowiadujemy z Petersburga, na sesji Urzędu głównego do spraw asekuracji robotników, wniesionym został pod obrady przez przedstawicieli robotników projekt rozpatrzenia ponownego redakcji ustawy normalnej kas chorych, jako nieodpowiadającej pod wielu względami interesom robotników.

Uchwała sesji postanowiono przyjąć wniosek przedstawicieli robotników i dokonać rewizji redakcji normalnej ustawy kasy chorych podług zmieniających wymagań chwili bieżącej.

Wspólna kasa chorych dla cegielni.

(a) Inspektor fabryczny 5 rewiru miasta Łodzi A. Paika przystąpił obecnie do orga-

nizowania specjalnej kasy chorych dla wszystkich cegielni w Łodzi i okolicy. Nowa kasa obejmie 42 cegielnie, które zatrudniają około 2,000 robotników.

W dniach najbliższych zwołaną zostanie w tej sprawie narada właścicieli cegielni celem wspólnego omówienia spraw kasy.

I Zarzewska wspólna kasa chorych.

Pierwszą wspólną kasą chorych w Łodzi zorganizował inspektor fabryczny 6 rewiru m. Łodzi, A. Paikin który brał udział w pracach komisji rządowej przy opracowywaniu projektu wprowadzenia w Państwie rosyjskiem kas chorych.

Kasa nosić będzie nazwę łódzkiej zarzewskiej ogólnej kasy chorych, obejmując 88 mniejszych fabryk, zatrudniających od 20 do 200 robotników. Liczba uczestników kasy wynosi 2061.

Na zebraniu organizacyjnym postanowiono, aby każdy fabrykant na koszt organizacyjnej nowej kasy złożył ze swych funduszy po 20 kop. za każdego robotnika, oprócz tego na koszt utrzymania kasy, po 50 kop. za każdego robotnika co roku.

Ze strony właścicieli fabryk weszli do zarządu: Teodor Kenig jako prezes i członkowie L. Dobrzyński, A. Ceglin, K. Hiller i Adolf Oberman. Ustawa kasy została opracowana i zatwierdzona.

Onegdaj odbyły się wybory 93 pełnomocników na ogólne zebranie.

Na dzień 7 czerwca wyznaczonym zostało pierwsze ogólne zebranie pełnomocników celem dokonania wyborów zarządu ze strony robotników. (a)

Z komisji technicznej miejskiej.

a) Komisja techniczno-sanitarna miejska przyjęła przedalanie i tkalnie Rajsmanna na placu przy ul. Średniej pod Nr. 80.

Z Luźni.

a) Na miejsce ustępującego dyrektora chóru Tow. śpiewaczego „Luźni“ łódzkiej, p. Tadeusza Mazurkiewicza został zaangażowany powtórnie p. Alojzy Dworzaczek.

Wycieczka handlowców.

W Zielone Świątki odbędzie się wycieczka handlowców do Paław, Kazimierza, Sandomierza i Ostrowca.

Punkt zborowy w poczekalni pierwszej klasy kolei Pa. ryczno-Łódzkiej w sobotę o godz. 8 wieczorem. Zapisać się może tylko kilka osób.

Z teatru Miniature.

Teatr „Miniature“ otworzył wczoraj letni swój sezon — dzięki niepogodzie — w zimowej sali. Pomimo to dzięki orkiestry świątecznej liczny zastęp publiczności, oklaskującej z zapałem przedstawiskiem niezrównanego Wicła Rapackiego, potem zespół farsy i operetki.

Kabaretowa część — udała się tym razem nadzwyczajnie, to też szczyry żal panował w audytorjum, że deszcz nie pozwolił widzieć tego wszystkiego na zupełnie już urządzonej scenie ogrodowej.

Dziś powtórzenie wczorajszego programu i ostatni występ p. Wincentego Rapackiego (syna).

Zielone świątki w Helenowie.

W niedzielę (31 maja) i poniedziałek (1 czerwca) odbędzie się w Helenowie koncerty poranne, popołudniowe, oraz wieczorowe. Wejście na poranne (godz. 7 rano) — kop. 15 i 5; na popołudniowe (godz. 4 po poł.) i wieczorowe (godz. 7 i pół wiecz.) — kop. 25 i 10. W trzecie święto (wtorek) odbędzie się wielka zabawa ogrodowa, w której, obok orkiestry symfonicznej W. S. O., pod dyrykcją p. A. Sielskiego, weźmie udział orkiestra wojskowa. Zabawa ta zapowiada dużo bardzo atrakcji i niespodzianek. Wejście kop. 30 i 15.

Koncertowy ogród Manteuffla.

Dzisiejszy wielki koncert symfoniczny zawiera w swym bogatym programie arcydzieła literatury muzycznej. A zatem w interpretacji orkiestry symfonicznej, pod batutą profesora Bronisława Szulca usłyszymy: Czajkowskiego symfonię nr. 4 F-mol Beethovena „Coriolan“, Noskowskiego „Step“ oraz utwory Bacha i Wagnera.

Nadto jako solista wystąpi Mikołaj Zupanic, który na wolonczeli odegra koncert A-moll Saint-Saënsa.

Turniej szachistów.

W dniu 31 b. m. w klubie szachistów łódzkich przy ulicy Piotrkowskiej nr. 56, Emanuel L. sker rozpoczął turniej, do którego zapisali się zwolennicy gry szachowej z Łodzi i innych miast.

Jak wiadomo Lasker przed kilku dniami uzyskał pierwszą nagrodę w Petersburgu zwyciężając Capablancę.

Rezegrana będzie partja zbiorowa „si. multan“.

Zapisy kończą się w sobotę o 6-jej wieczorem.

Dla nienależących do klubu ustanowiono opłatę 3 rb. za wejście na każdy wieczór.

Zabawy w Parku Staszyc.

W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek w parku miejskim Staszyc przy ul. Dzielnej odbędą się dwie zabawy konkursowe: w niedzielę z konkursem piękności dla pań, w poniedziałek zaś — dla panów. Nagród na każdy dzień przeznaczono trzy, a więc dla pań: nagroda I — zegarek złoty z brylancikami, II — medalion złoty, III — srebrna bransoletka z zegarkiem. W poniedziałek dla panów: nagroda I — papierośnica srebrna, II — przybór do pisania oksydowany, III — zegar na biurko oksydowany.

Nagrody wystawiono w magazynie M. Siegelberga przy ul. Piotrkowskiej 45.

Prócz tego w każdy z tych dni urządzone będą o g. 3 po poł. zabawy dla dzieci.

Koncert orkiestry 2 pułku strzelców po dyrekcją uzdolnionego kapelmistrza p. Januszewskiego.

Kierownikiem zabaw jest p. J. Łętowski.

Ze Stow. papierników.

(a) Zarząd Stow. wzajemnej pomocy pracowników przemysłu papierniczego postanowił zaprowadzić dla swych członków tanią pomoc lekarską, takie bony do kąpiel, oraz niższe ceny w fryzjera.

Zarząd poczynił odpowiedne umowy z lekarzami chorób wewnętrznych, osau i in., właścicielem zakładu kąpielowego i fryzjerem.

Stow. Spożywcze „Wyzwolenie“.

Stowarzyszenie Spożywcze „Wyzwolenie“ zwołuje na Niedzielę dnia 7 Czerwca r. b. na godzinę 3 po południu nadzwyczajne zebranie w celu zdecydowania sprawy otwarcia drugiego sklepu, o który się członkowie dopominają.

Na zebraniu tem będzie również przedstawione sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za czas do 1 Maja r. b.

Zmiana właścicieli.

(a) Na licytacji fabryki chrześcijańskiej cukrów, T. Dąbrowskiego, dokonanej przez komisarza sądowego, Suzina, fabrykę przy ul. Widzewskiej pod nr. 104 nabyła spółka pp. J. Wąsowicza i G. Hentschla.

Strajk.

W poniedziałek Dawida Kupermana przy ul. Franciszkańskiej pod Nr. 28 zastrajkowali tkacze, nie otrzymawszy żądanej podwyżki płacy zarobkowej o 20 procent.

Echa zaginionia.

a) Rodzina agenta warszawskich firm przemysłowych, Zelisława Zyburkiego który, jak domogliśmy zaginał w tajemniczy sposób z Łodzi od swego przyjaciela Sznajdra, pozostawiając u niego wszystkie bagaże, odnalazła zaginionego w pewnej miejscowości pod Warszawą, skąd na skutek wzmianki w piśmie zawiadomił o jego przybyciu jego znajomy, Zyburski ulega często napadom manji podróżowania i urządziwszy potajemnie wycieczkę, zaniepokoił w ten sposób znajomych i rodzinę.

Śmierć przy pracy.

(a) W fabryce Oskar Krsche i Fiedlera w Pabjanicach 47 letni robotnik Leon Loga, wskutek własnej nieostrożności pochwyconym został przez pas transmisyjny, i podrzucony na znaczną wysokość, przyczem dostał się pomiędzy koła rozpełdowe i rzucony na ziemię z tak znaczną siłą, iż uległ potłuczeniu rąk i nóg. Przewieziony do szpitala fabrycznego Krsche i Fiedlera, w pół godziny po wypadku zmarł.

Aresztowania.

(a) Strażnicy w Radogoszczu zaaresztowali Ignacego Andrzejewskiego pod zarzutem dokonania kradzieży ze sklepu Ilji Margolina; zaaresztowano również w Radogoszczu Paulinę Gefling, pod zarzutem dokonania kradzieży u Izraela Drakmachera.

Na ul. Dolnej zaaresztowano walęsającego się kalekę warjata z Konstancynowa, Fryderyka Szulca.

Za rozbicie szyb wystawowych.

(a) Za pojawienie się w miejscu publicznym w stanie pijanym i hultajstwo, wyrażające się w rozmyślnem bez potrzeby potłuczeniu szyb we drzwiach wejściowych do restauracji Mikołajczyka gubernator piotrkowski na zasadzie postanowień obowiązujących o hultajstwie skazał łodzian Jana Rutkowskiego na dwa miesiące oraz Stanisława Kowalskiego i Michała Stuczyńskiego po miesiącu aresztu policyjnego.

Zasłabnięcia po spożyciu mleka.

W ostatnich dniach zaszło w naszym mieście sporo wypadków zasłabnięcia po spożyciu kwaśnego mleka. Lekarze przypisują przyczynę suchości paszy, jaką żywią się obecnie krowy w okolicy. Należy więc jeszcze narazie być ostrożnym w spożywaniu mleka.

Przy pracy.

Przy ul. Widzewskiej 182, spadł z wysokości 1 piętra, malarz An-

toni Bureczak, lat 65. Silnie potłuczonego odwiozło Pogotowie do szpitala św. Aleksandra.

Zasłabnięcia.

Przy ul. Piotrkowskiej znaleziono w stanie nieprzytomności kobietę lat około 18, nieznaną z nazwiska.

Wypadli z okna.

12-letnia Janina Budzyńska, córka zduna z ul. Przejazd 65, spadła na bruk z wysokości 1 piętra i złamała prawe przedramię. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Anny Marji.

11-letni Lejbuś Frau, syn robotnika, wypadł z okna i uległ złamaniu lewego przedramienia i prawej ręki oraz poranieniu głowy. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Anny Marji.

Pobicie.

Holena Mąszerska, żona piekarza, lat 24, pobita na ulicy tępem i ostrym narzędziem, odniosła rany głowy, szyi i lewej ręki.

Z ostatniej chwili.

Sensacja dzisiejszego posiedzenia.

Dzisiejsze (piątkowe) posiedzenie sądu w sprawie Bispinga rozpoczęło się około godziny 11 przed południem, od bardzo ważnego incydentu. Oto jeszcze rozpoczęciem rozpraw mecenas Papiński maldując sądowni, że zgłosił się do niego inżynier Bolesław Jasiak, który w dniu zbrodni, ubrany w czarne palto i w żółte buty przechodził drogą, wskazaną przez przesłuchanych świadków, gdyż miał w sąsiedztwie Teresina, w Benitwicach, roboty. Rozmawiał on z wskazanymi świadkami i prosi o skonfrontowanie go z nimi. Wobec tego adw. Papiński prosi sąd o depuszczenie do badania Jasiaka i o odbycie w Teresinie zjazdu (wizji) lokalnego, aby nowy świadek mógł wskazać dokładnie drogę, którą przechodził w dniu zbrodni, na miejscu. Prokurator nie opiera się i sąd po naradzie sądowniej na wniosek Papińskiego, inżynier Jasiak zbadany będzie dnia 1-go czerwca, a wizja lokalna w Teresinie odbędzie się dnia 8-go czerwca. Oskarżony arzeka się prawa uczestniczenia w wizji lokalnej, ze względu na przykre warunki, w jakich musi by odbywać tę podróż, w charakterze oskarżonego, pod strażą.

Badany jest w d. c. radca prawny Bispinga, adw. Tallen Wilczewski, który bardzo pochlebnie charakteryzuje oskarżonego i dodatnio odzywa się o jego stosunkach majątkowych, które znał jaknajdokładniej. Badanie Wilczewskiego trwa do obecnej chwili.

Telegramy

Strajk.

CZĘSTOCHOWA. W zakładach częstochowskiego Tow. przedalniczego anonimowego „La Czenstochovienne“ zastrajkowało 6500 robotników. Żądania ekonomiczne.

Zatonięcie 6 osób.

PETERSBURG. Wczoraj wieczorem ze studenckiego towarzystwa wioslarskiego wypłynął do Siestrzecka jacht „Sima“, mający na pokładzie 3 kobiety i 4 młodzieńców.

Okolo latarni łachtyńskiej wiatr przewrócił jacht i 6 osób utonęło, siódmą zaś zrana dostrzegli rybacy i uratowali.

Poszukiwanie ciał odbywa się przy pomocy łódek motorowych.

Napaść Niemców na uczniów polskich.

BIAŁA. Gdy onegdaj młodzież polska z Tow. młodzieży szkolnej powracała z wycieczki do miasta, przy wejściu w mury miejskie posypał się na głowy uczniów grad kamieni, rzucanych z domów przy-

Dnia 23 Maja r. b. zmarł w Kobryniu gubern. Grodzieńskiej, przeżywszy lat 65

Ś. P.

Dr. JAN ANDRZEJOWSKI

długoletni lekarz miejski, Dr. Żel. Poleskiej, szpitala powiatowego i szpitala żydowskiego.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbyło się dn. 26 maja, o czym zawiadomienia pozostała

Rodzina.

ległych przez Niemców, 12 uczniów i katechta ks. Domasik zostało rannych dość ciężko.

W wycieczce brała udział większa ilość rodziców uczniów, przeważnie ze sfer robotniczych, to też zachodziła obawa rozruchów przeciwniemieckich. Robotnicy chcieli „policzyć się z Niemcami” i tylko dzięki rozsądkowi kilku inteligentniejszych Polaków nie doszło do rozlewu krwi.

W sprawie tej nieciernej napaści na uczniów będzie wdrożone przeciwko Niemcom bielskim energiczne śledztwo.

Porozumienie angielsko-rosyjskie.

WIEDEŃ. W tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska, że pomiędzy Sir Edwardem Grayem i ambasadorem rosyjskim w Paryżu, Izwołskim toczyły się ożywione rokowania w sprawie porozumienia morskimi (floty) pomiędzy Anglią i Rosją. Poza tym donoszą, że w dniach 6—8 maja odbyły się w Londynie ożywione narady w tej samej sprawie pomiędzy rosyjskim ambasadorem Benkendorfem, ambasadorem francuskim, Cambonem i Sir Edwardem Grayem.

Szlachta i żydzi.

PETERSBURG. Komisja ekonomiczna rady [Zjednoczonej] szlachty wypowiedziała się przeciw ograniczeniu żydów w towarzystwach akcyjnych. Jednak wobec drażliwości kwestii żydowskiej rada postanowiła powstrzymać się narazie od wszelkich wystąpień.

O bluźnierstwo.

PETERSBURG. Kola synodalne opowiadają o projektowaniu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za bluźnierstwo ekspertów w sprawie Bejlisa, którzy oświadczyli, iż męczennik Gabriel jest świętym czwartej klasy.

Zatonięcie jachtu.

PETERSBURG. Na wybrzeżu morskim fala przewróciła jacht, w którym znajdowało się 9 osób. 7 utonęło.

Pegoud w Moskwie.

MOSKWA. Na pola Chodyńskim, otoczonym przez kordon wojskowy wobec 200 tysięcy widzów lotnik francuski Pegoud bardzo zręcznie wykonał wszystkie swoje niebezpieczne wloty i wylądował w przewrotnym samolocie.

Na wloty przybył z Bronnie oddział lotników wojskowych na sześciu samolotach.

Bank ziemiański w Galicji.

KRAKÓW. Ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia postowi Hupee, hr. Potockiemu, Wincentemu i Janowi Rozwadowskiemu, hr. Skarbkowi i p. Żardeckiemu na utworzenie Tow. akcyjnego „Banku Ziemiańskiego” dla Galicji, Ślązka i Bukowiny z kapitałem zakładowym dwa miliony koron. Bank ma prawo wydawania obligacji zabezpieczonych. Siedzibą będzie Łańcut.

Akademia górnicza.

KRAKÓW. Dnia 1 czerwca odbędzie się tu konferencja komisji organizacyjnej w sprawie powstać mającej w Krakowie Akademii górniczej.

Ces. Wilhelm zasłabł.

BERLIN. Skutkiem przeziębienia się ces. Wilhelma, odroczone zostały zapowiedziane na dni najbliższe narady wojskowe.

Wykrycie pokładów diamentów.

BRUKSELA. W okręgu Kasai, w Kongu wykryto olbrzymie pokłady diamentów.

Manewry angielskiej floty napowietrznej.

LONDYN. Na lotnisku w Salisbury odbywa się masowa koncentracja napowietrznej floty angielskiej, gdyż w Zielone Świątki mają się odbyć generalne manewry tej floty. Do jutra skoncentrowanych będzie przeszło 100 aeroplanów.

Śmierć wice-burmistrza Wiednia.

WIEDEŃ. Zmarł tu wczoraj pierwszy wice-burmistrz miasta Wiednia, Porzer.

Udaremniony zamach na Poincaré'go.

PARYŻ. Donoszą, że przed przybyciem prezydenta Poincaré'go do Ljonu aresztowano robotnika z trzema bombami. Aresztowanego uznano za nienormalnego psychicznie.

Aresztowanie bankierów.

PARYŻ. Aresztowano znanych bankierów Neville; pasywa wynoszą 15 milionów fr., aktywa 3 i pół miliona.

Aresztowanie lotników niemieckich.

TORUN. Aresztowani przez władze rosyjskie onegdaj w Kypinie lotnicy niemieccy, należą do stacji lotniczej wojskowej w Grudziądzu.

Władze niemieckie, wśród których panuje wielkie z powodu aresztowania oburzenie, poczyniły kroki w celu uwolnienia aresztowanych oficerów. Ambasada niemiecka w Petersburgu otrzymała odpowiednie w tym względzie instrukcje.

Zwycięzca w Derby londyńskim.

LONDYN. We wczorajszym Derby zwyciężył koń francuski Durbar II, należący do amerykańczyka Durea, zamieszkałego w Paryżu. Do Derby stanęło 25 koni.

W Chinach.

PEKIN. Prezydent Chin, Juansz'kaj wydał dekret o organizacji nowego senatu, który ma składać się z 6 różnych sekcji, zgodnie z systemem amerykańskimi. W kołach dyplomatycznych sądzą, że system ten nie posiada większej wartości praktycznej.

Rosja i Turcja.

KONSTANTYNOPOL. Gazeta „Terdzuman” z powodu mowy ministra [Sazonowa] podkreśla zmianę tonu pod adresem Turcji, przywykłej zawsze do gróźb. Zmiana ta jest wynikiem zakończenia wojny bałkańskiej — reform, wprowadzonych w Anadolii.

Strajk budowlany w Anglii.

LONDYN. Strajk robotników budowlanych rozszerzył się na całą Anglię i obejmuje pół miliona robotników. Akcja pośrednicząca pomiędzy organizacjami robotniczymi i pracodawcami rozbiła się.

LONDYN. Przy wczorajszym głosowaniu tutejszych robotników budowlanych w sprawie strajku, 21017 robotników wypowiedziało się za dalszym kontynuowaniem bezrobocia i tylko 5824 — przeciwko.

Strajk budowlany trwa już, jak wiadomo, od 18 tygodni.

Uratowany lotnik.

NEW CASTLE. Donoszą, że lotnik Hammet, który wpadł do kanału La Manche wraz z aparatem, został przez rybaków uratowany.

Proces pani Caillaux.

PARYŻ. — Proces przeciwko pani Caillaux rozpoczął się, jak ostatecznie ustalono 20 lipca.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

COLON, Da. 27 b. m. uderzenie podziemi, trwające przez 30 sekund. Kanał Panamski nie ucierpiał z powodu trzęsienia ziemi.

Wojna.

NOWY JORK. Jedno z tutejszych pism hiszpańskich otrzymało wiadomość z Vera Cruz, że Huerta abdykował ubiegłej nocy i udał się do Santa Lucrecia. Podobne wiadomości nadechodzą wprost ze stolicy Meksyku do tutejszych pism amerykańskich.

Huerta już od dni kilku na ulicach Meksyku nie widziano, skąd wniosek, że udał się on na jeden z okrętów europejskich i wyjechał do Europy.

W przeciwieństwie do tych wiadomości gen. amerykański Fundson donosi z Meksyku, że pogłoski o ustąpieniu Huerty, są nieprawdziwe, a przynajmniej przedwczesne.

NIAGARA FALLS. Rokowania pomiędzy St. Zjedn. i przedstawicielami meksykańskimi postępują pomyślnie naprzód. Jest nadzieja pokojowego załatwienia zatargu.

Nadeszła tu wiadomość, że transportowiec niemiecki wylądował w Puerto-Mejiko dwa miliony naboju i kilka tysięcy karabinów dla generała powstańców Carranzy. Rząd Stanów Zjednoczonych wobec obowiązującego zawieszenia broni nie może zastosować żadnych środków represyjnych przeciw dowozowi broni.

MEKSYK. Powstańcy amerykańscy sburzyli tor kolejowy pomiędzy Meksykiem i Guadaluajarą.

W Albanji.

WIEDEŃ. Ostatnie wiadomości donoszą, że ogólne położenie w Albanji znowu się pogorszyło. Podobno cała Albanja środkowa przeszła na stronę rewolucjonistów.

WIEDEŃ. Wbrew doniesieniom jakoby w Durazzo panował miły spokój, a rodzina księcia prowadziła zupełnie normalny tryb życia, donoszą tutaj, iż położenie w Albanji jest bardzo groźne. Niebezpieczeństwo nowej dynastji grozi specjalnie od strony Valony, gdzie ma przybyć niebawem Ismail Khemal bej z powstańcami.

WIEDEŃ. Ze Skutari donoszą, że wczoraj pod przewodnictwem Prenk Beib Doda odbyła się tam wielka manifestacja malisorów i miriditów na cześć ks. Wieda. Wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć księżęcy pary albańskiej i uchwalono uderzyć [na powstańców w razie, gdyby ci rozpoczęli marsz na stolicę.

TRYJEST. Z Durazzo donoszą: Pod Alesio zgromadziło się 5000 malisorów i miriditów. Mieli oni pod dowództwem Prenk Beib Doda uderzyć na powstańców, lecz przeszkodziła temu interwencja postawoskiego, który nie traci nadziei pokojowego załatwienia powstania i nie chce do puścić do rozlewu krwi pomiędzy ometanami, a katolikami, gdyż wówczas zajęcia w Albanji przybrałyby formy walki religijnej.

DURAZZO. Ukonstytuowany już został częściowo nowy gabinet albański. Pre-

zesem ministrów pozostał Turkan pasza przyjął pozatem tego ministra spraw zagranicznych. Ministerjum spraw wewnętrznych objął Mechidi Fraceri, na czele ministerjam skarbu stanął Nogga. Poza tym mianowani mają być ministrami: Turtulis i Muffedid Libohova.

ATENY. Flota wojenna turecka ujawnia podejrzana i niepokojąca rząd grecki działalność. Okręty tureckie odbywają codziennie manewry i skomplikowane ćwiczenia morskie.

ATENY. Pisma tutejsze dowodzą, że zatarg o Albanję przyjmuje coraz wyraźniejsze formy zatargu pomiędzy Grecją i Turcją. W A-riach rozumieją bardzo dobrze, iż należy utrzymać obecny stan rzeczy w Albanji, aby złamać wpływ Turcji. Venizelos [oświadczył w swoim czasie, że gdyby Europa nie utworzyła państwa albańsko-chrześcijańskiego, to musiałaby uczynić to Grecja.

Straszna katastrofa okrętowa.

LONDYN. (tel. term.) Donoszą tutaj, iż okręt pasażerski Emtress Of Irland zderzył się w drodze z górą lodową i zatonął. Na pokładzie posiadał on 1,700 pasażerów. Los ich niewiadomy. Zdaje się, że wszyscy ponieśli śmierć w nurtach.



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw pędom, opalenizmie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się.

Cena za słoik 1 rb.

Letnie mieszkanka w Póltalarku do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u dzierżawcy Bntkowskiego, albo Przejazd № 6 m. 6.

Tanio do sprzedania

PIWIARNIA

z urządzeniem sklepowym. Wiadomość ul. Główna 62 m. 56.

OGRÓD MIEJSKI, ul. Dzielna 62. (Dojazd tramwajem Nr. 7 i 2).

W niedzielę dnia 31 maja **Wielka Zabawa dla dzieci** pod kierunkiem p. Brzozowskiego. Występ 7-letniej artystki Lili Petipa. Konkurs piękności dam. Nagrody: złoty zegarek z brylantami, medalion złoty, bransoletka srebrna. W poniedziałek 1 czerwca **Konkurs piękności dla mężczyzn**. Nagrody: papierosnica srebrna, przybór do pisania na biurko, zegar na biurko. Bilety wejścia po 25 kop., uczniowie i dzieci po 10 kop. Kupujący bilety na obydwa zabawy płaci tylko po 20 kop. Przy wejściu każdy otrzymuje bezpłatnie poczek „confetti”. Początek zabawy o godzinie 3-ej.

Szkoła przygotowawcza dla chłopców i dziewcząt JADWIGI ZAWADZKIEJ

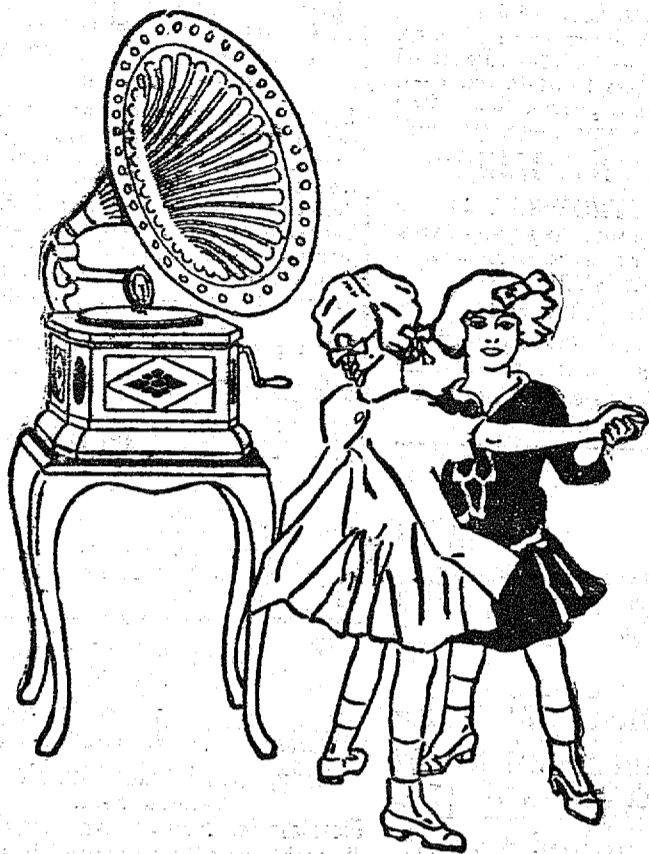
Spacerowa 17 (dom Akc. Tow. K. Scheiblera).

Przyjmuje zapisy na r. s. 1914/15, codziennie, prócz świąt, od 10-ej—6-ej. Szkoła systematycznie rozwija dzieci i starannie przysposabia je do średnich zakładów naukowych.—Prócz przedmiotów obowiązkowych, program obejmuje: pogadanki etyczne, przyrodnicze i geograficzno-historyczne, rysunek, śpiew, śród i gimnastykę; na żądanie rodziców—języki.—Ilość dzieci w każdej klasie ograniczona.—Lokal obszerne i higieniczny.—Opieka lekarska.

Kierownik szkoły **W. Zawadzki**, naucz. gima. polsk. i niemiec.

Przy szkole wzorowo urządzonego **Zakład Freblowski.**

2725—3—1



Na letniska

i wycieczki



PATHEFONY

są najlepszą i najpożyteczn. rozrywką i grają bez igieł głośno i nadzwyczaj wyraźnie. Wielki wybór płyt operowych, operetkowych i t. d. Najnowsze modele aparatów z tubami i bez tub. Sprzedaż na RATY na warunkach bardzo dogodnych tylko

w Specjalnym Składzie Pathefonów

Łódź, Piotrkowska 118, tel. 19-09, 1 piętro. :: Cenniki i repertuary żądać darmo.

KANCELARJA Kursów politechnicznych

w Łodzi Piotrkowska 117.

podaje do wiadomości, że na czas ferii urządzone zostały kursy przygotowawcze wieczorowe, na który się przyjmuje młodzież bez różnicy wyznania z wykształceniem elementarnym. Program: język rosyjski, arytmetyka, algebra, kreślenie i rysunki, a na żądanie: języki polski i niemiecki i ślusarstwo. Informacje i zapis codziennie od 5-8, 2761—4

Stacja klimatyczna

2738

w lasach spalskich

INOWŁÓDZ

Wiadomość: ul. Zielona 11 u adw. przys. Birencwajga między 3-6 pp. tel. 12-18.

Nad rzeką Pilicą

Letnie

mieszkania

umeblowane

Tamże

wiadomość

o pensjonacie

dla dzieci i młodzieży.

Gimnazjum z prawami rządowymi imienia M. WITANOWSKIEGO

w Łodzi, Placowa 13

podaje do wiadomości, że podania do kl. wstępnej i do wszystkich innych klas przyjmuje kancelarja codziennie od 9-3. Dzieci Chrześcian przyjmowane są na warunkach ulgowych.

2762—3

Z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarta zostanie przy NOWYM RYNKU № 2 (gdzie mieściła się szkoła Berlitz)

Wyższa 4-klasowa szkoła męska a M. P. Korotkiewicza

z wszystkimi prawami szkół rządowych. Egzamin wstępne przedwakacyjne rozpoczną się dn. 20 Maja (2 czerwca), a po wakacjach 19 sierpnia (1 września). Informacji udziela p. Korotkiewicz w niedziele i czwartki od 7-ej do 9 ej wieczorem do 1 lipca w kancelarji szkoły p. Szakina (róg Cegielańskiej 23 i Zachodniej 62, (telef. 27-27), a od 1 lipca w kancelarji szkoły własnej, (Nowy Rynek Nr. 2). Prosy przyjmuje się codziennie pod wskazanym adresem. Programy (cena 5 kop.) nabywać można w księgarniach p. Fiszera (Piotrkowska 48) i p. Johelona (Piotrkowska 26). UWAGA: Liczba uczniów w każdej klasie określona. 2742—10—1

Nowy wynalazek!

Za 10 kop. może każdy mieć świeże płyty do swych gramofonów.

Wiadomość w składzie Instrumentów muzycznych

M. PRIZANT ŁÓDŹ

DZIELNA № 19

Boisko Touring-Clubu

Wodna 4

31 maja i 1 czerwca odbędą się

2 Matche Footballowe

Gliwice-Łódź

„Rasensportverein” | „Touring-Club”
„Victoria”

Początek o godz. 4 i pół po południu.



Przedsprzedaż:		Przy kasie:	
CENY	Miejsce siedzące	50 kop.	60 kop.
MIEJSC.	Wstęp	30 kop.	40 kop.
	Bilet uczniowski	20 kop.	30 kop.

Bilety wcześniej są do nabycia u Braci P. i M. Szwałbego, Piotrkowska 85.



Teraz nadzwyczaj tanio

Płaszcze jedwabne

eleganckie fasony 14.50, 18.50, 22.

Palta modne

z angielskich mater. 11.50, 9.50, 7.50

Bluzki batystowe

najnowsze fasony 2.90, 1.90, 1.25.

Schmechel i Rosner

Piotrk. 100.

Skóry podeszwiane

polecane nowo utworzone

SKŁAD SKÓR.

Ceny niskie.

Urbankowski i S-ka Łódź, Przejazd 16 (wejście z bramy. 2485—3—1)



Lemoniady Owocowe.

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk **K. CHADZYŃSKIEGO**, w patentowanych fiaskach opłombowanych. Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69

Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

Lemoniady Owocowe.

Lemoniady Owocowe.

Lemoniady Owocowe.

Potrzebny do sklepu młody, inteligentny sprzedawca z niemieckim.

Konieczna znajomość branży elektrotechnicznej.

Wyczerpujące oferty z wymaganiami do **Tow. Akc. „Siemens”** Piotrkowska 96.

2738—3—1

Inspektor prywatnej wyższej szkoły z prawami 4-klasowych szkół rządowych

Aleksandrowa

zawiadamia, że egzamin do wstępnej i I klasy rozpoczynają się 2 czerwca, do II-ej—25 maja, do III—15-go sierpnia. Od d. 1 (14) lipca szkoła zostanie przeniesiona z ul. Dzielnej № 13 na **Mikołajewską № 11** do oddzielnego gmachu specjalnie przebudowanego. Od roku szkolnego wykładana będzie w szkole gimnastyka, śpiewy i muzyka.

UWAGA: Ilość uczniów w każdej klasie ze względów pedagogicznych ograniczona.

2761

FRANCISZEK KAMIŃSKI,
LOKATA KAPITAŁÓW.

ŁÓDŹ, GŁÓWNA № 9.

SPRZEDAŻ DOMÓW.

WARUNKI NABYCIA KORZYSTNE.

Najkorzystniej sprzedaje, majątki ziemskie, domy, domki, place, zakłady przemysłowe, handlowe, jako to: sklepy, hande win, restauracje, cukiernie, apteki, sklepy apteczne i t.p. Lokuje kapitały bez żadnego wynagrodzenia ze strony pp. kapitalistów. Zgłoszenia listowne i osobiste przyjmują do godz. 12-ej rano i od 4 — 6 po południu.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. L. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
 w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedziele od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8½ do 9½ wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1½ do 2½ po poł.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. E. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
 Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
 róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie: fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Ciepła i światłolecznictwo (choroby skóry i włosów) i elektroterapię (nieemoczną). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. med. Leyberg

Krótko, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i płciowe. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU

EHRLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

№ 4153

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowe. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 606—914 (wśródrynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretrostroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp., panie od 5—6 pp.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. H. SZUMACHER

Nawrot 2.

Choroby skórne i weneryczne.

(przy syfilisie 606—914)
 Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 6—8. Panie od 5—6. 2740—0

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.

Telefon 26-31.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t.d.

Pierwszy dentystyczny gabinet

Dr. med. Zacharow

(b. zarządający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów. **Piotrkowska № 79.** Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. **Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji** (cukrowa, podagra, otyłość i t.d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1931

Dr. Med.

Aleksander Margolis

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek
 Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 21

Dr. M. PAPIERNY

Akuszeryja i choroby kobiece

b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
 Południowa 23. Telef. 16-85.

Ogłoszenia drobne.

Dla panienki, pracującej poza domem mieszkanie przy rodzinie bardzo tanio. Wiadomość: Widzewska № 7 m. 82 codzien. od 12 do 3-ej

Jan Tomczak zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Alfreda Prela. 2782—1

Krawcowa potrzebna zaraz do domu prywatnego. Krótka 10 m. 6. 2783-2-1

Mogę złożyć 100 rubli kancji Poszukuję zaraz zajęcia — Posiadam wykształcenie elementarne. Przyjmę posadę woźnego, szwajcarsa lub tam podobne. Bałuty ul. Głowacka № 8 m. 23 2773—3—1

Potrzebna

„Kremplerka“

do przedzłani wełny.

Targowa 79. 2785-4

Potrzebny chłopiec do stołarza. Nowaka 6. 2781-3-1

Redaktor: Anna Grodek.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1914 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarji Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

Pod Nr. 11 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 26,900; od której zaległość wynosi Rb. 1502 kop. 33, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4180; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 31,350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

Pod Nr. 17 przy ulicy Jerozolimskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 4800; od której zaległość wynosi Rb. 284 kop. 73, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 960; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 7200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Wiktorem Sarosiakiem.

Pod Nr. 70b przy ulicy Franciszkańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 40,000; od której zaległość wynosi Rb. 1573 kop. 53, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 8000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 60000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

Pod Nr. 142e przy ul. Piwnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 14200; od której zaległość wynosi Rb. 491 kop. 17; vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2840; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 21300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

Pod Nr. 152 przy ulicy Zgierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 30300; od której zaległość wynosi 1316 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6060; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 45450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 Sierpnia/1 Września 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

Pod Nr. 425 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 113500; od której zaległość wynosi Rb. 6246 kop. 78 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 22700; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 170250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Sierpnia (2 Września) 1914 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

Pod Nr. 487a przy ul. Południowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 11500; od której zaległość wynosi Rb. 505 kop. 92 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2300; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 17250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Sierpnia (2 Września) 1914 r. przed notariuszem Czesławem Chranowskim.

Pod Nr. 789tt przy ul. Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 3000; od której zaległość wynosi Rb. 148 kop. 10 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 4500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 Sierpnia (2 Września) 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

Pod Nr. 901e przy ul. Słowiańskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 13000; od której zaległość wynosi Rb. 643 kop. 11 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 19500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 sierpnia/2 września 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

Pod Nr. 1109a przy ul. Mikołajewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 48500; od której zaległość wynosi Rb. 1553 kop. 37 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 9700; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 72750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 sierpnia/3 września 1914 r. przed notariuszem Czesławem Chranowskim.

Pod nr. 11486 przy ul. Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 25000; od której zaległość wynosi Rb. 1632 kop. 17 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 37500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

Pod nr. 1176d przy ul. Nawrot obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 8000; od której zaległość wynosi Rs. 522 kop. 40 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 12000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 roku przed notariuszem Wiktorem Sarosiakiem.

Pod nr. 1272a przy ulicy Rokocińskiej i Suchej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 18000; od której zaległość wynosi Rb. 1093 kop. 12 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3600 licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 27000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

Pod nr. 1273 przy ulicy Głównej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 42400; od której zaległość wynosi Rb. 1364 kop. 45 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 8480; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 63600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 r. przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

Pod nr. 1384g przy ul. skwerowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 29600; od której zaległość wynosi Rb. 1291 kop. 57 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5920; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 44400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 Sierpnia (3 Września) 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

Pod nr. 1385 przy ulicy Cegielnianej i Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 52000; od której zaległość wynosi Rb. 1802 k. 33 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 10400 licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 78000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

Pod nr. 1433a przy ulicy Widzewskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 53800; od której zaległość wynosi Rb. 1824 kop. 14 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 10760; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 80700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

Pod nr. 1628 przy ulicy Lipowej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 29700; od której zaległość wynosi Rb. 994 kop. 18 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5940; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 44550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Janem Nieznańskim.

Pod nr. 1698 przy ulicy Nowo-Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 19100; od której zaległość wynosi Rb. 1262 kop. 65 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3820; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 28650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Aleksandrem Taraborkinem.

Pod nr. 1710 przy ul. Nowo-Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 7000; od której zaległość wynosi Rb. 252 kop. 15 vadium do licytacji odbyć się mające wynosi Rb. 1400; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 10500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 Sierpnia (4 Września) 1914 r. przed notariuszem Włodzimierzem Kosińskim.

Wrazie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 31/6 Maja 1914 roku.